



Arka Noego jako symbol Chrystusa

„Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna sumienia dobrego u Boga), przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” – 1 Piotra 3:12.

Z przytoczonego tekstu widzimy, że apostoł Piotr ma na myśli wielki Potop. On przypomina swoim słuchaczom, że cała ludzkość zginęła w potopie oprócz ośmiu osób, ocalonych od wodnej mogiły przez arkę, którą Bóg dał im. Ta pogrążona w wodzie arka była ich zbawieniem. Św. Piotr oświadcza, że to jest „wzorem chrztu”. Musimy zwrócić na to uwagę, że ci, którzy byli ocaleni od potopu, nie byli ocaleni od wiecznej męki, że podobny wzór zbawienia nie wskazuje, że Kościół jest ocalony od wiecznych mąk przez swój chrzest w Chrystusie. Noe i jego rodzina zostali ocaleni od śmierci; tak samo Kościół Chrystusa jest ocalony od śmierci przez swój chrzest.

Jak cały świat zginął w wielkim potopie, tak samo i obecny świat ludzki jest światem umarłym, światem zgubionym. Kościół należał do tego świata, zanim wy dostał się z niego przez chrzest. Jak Noe i jego rodzina byli ocaleni od śmierci wchodząc do arki, będąc posłusznymi Bogu, tak i Kościół Chrystusa jest ocalony od śmierci Adama przez posłuszeństwo względem Boga, przez przyjęcie jego ofiary zbawienia (Jan 17:16; 15:19). Arka Noego przedstawia Chrystusa. Każdy, kto przychodzi do Chrystusa, przychodzi do bezpieczeństwa i zbawienia, jest poza niebezpieczeństwem zniszczenia. Wszyscy, którzy przychodzą do tej łączności z Bogiem w Chrystusie, według Pisma Św. „przeszli ze śmierci do żywota” (Jan 5:14).

Tylko bardzo ograniczona ilość przychodzi do Chrystusa i wypełnia ten wzór. Do tych nie należą ci, którzy tylko powiadają: „Ja chcę lepiej postępować”. Czynić to zaleca się; lecz to nie stanowi przyjścia do Chrystusa; ponieważ jak powiada apostoł: „A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare rzeczy przeminęły oto się wszystkie nowymi stały” (2 Kor. 5:17). Jak wielka myśl zawarta jest w tych słowach „nowe stworzenie”, to nawet i prawdziwi chrześcijanie mogą to zrozumieć tylko stopniowo. Nowym Stworzeniem jest ten, który umarł w stosunku do swej ludzkiej natury, który posiada nowe nadzieje, nowe pragnienia, nowe przywiązania, który ma cenne obietnice Boga i widoki duchowego istnienia w przyszłości, zamiast ludzkich. Ono przedstawia wyjątek od innych będąc stworzone przez ducha świętego. Z Boskiego punktu widzenia to nie jest istota ludzka; nowe życie zaczęło się w

nim. To Nowe Stworzenie jest z początku dzieckiem, musi otrzymywać duchowy pokarm i coraz więcej i więcej rosnąć w Chrystusie. Bóg dał nadzwyczaj wielkie i cenne obietnice swego Słowa, żeby te stworzenia mogły być pobudzone, pokrzepione udoskonalone, stając się przez to wytrwalszymi w sprawiedliwości i przeciwnikami tego wszystkiego, co jest grzechem. Kościół jest istotnie Nowym Stworzeniem, jak powiada apostoł (2 Piotra 1:4; Efezj. 2:2).

DWA PODOBNE WZORY ZBAWIENIA KOŚCIOŁA

Wracając do naszego tekstu widzimy, że św. Piotr powiada: „Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas”. Zbawienie przez arkę było jedynym wzorem zbawienia Kościoła przez chrzest w Chrystusie; chrzest przez wodę jest drugim wzorem. Między tymi wzorami jest podobieństwo. Noe i jego rodzina byli pogrążeni w prawdziwej wodzie. Kandydaci chrztu są również pogrążeni w prawdziwej wodzie. Lecz w żadnym wypadku woda nie zbawiała. I również zewnętrzny chrzest nie zbawia nas, będąc tylko wzorem. On przedstawia prawdziwy chrzest. Lecz wzór ten nie oznacza zmycia nieczystości ciała w wodzie. Nieczystość naszego ciała jako Nowych Stworzeń może być zmyta tylko przez łaskę Boga w Chrystusie, „oczyściwszy omyciem wody przez słowo” (Efezj. 5:26); stopniowo stajemy się Nowymi Stworzeniami. Tego nie widzimy zupełnie w chrzcie wodnym.

Nasz tekst wskazuje nam osobliwy chrzest, nie taki, który zmywa na czysto ciało, dosłownie lub przenośnie, lecz „obietnicę spólną sumienia dobrego u Boga”. Co uczynił Bóg, któremu powinniśmy złożyć obietnicę? Odpowiadam, że nasz Niebiański Ojciec powołał i zaprosił nas do cudownego niebiańskiego dziedzictwa, by uczynić nas odrębnym ludem i my przyjęliśmy Jego zaproszenie. Tak jak Bóg powiedział Noemu i jego rodzinie, że oni będą zbawieni, gromadząc się w arce, tak mówi do wszystkich, którzy są powołani w ciągu tego Wieku Ewangelii: „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Psalm 50:5).

Zauważmy, do kogo powinniśmy zgromadzić się. Tu popełniono poważne błędy. Niektórzy myśleli, że powinni zgromadzić się do Lutra, drudzy do Kalwina, a inni do Wesley’a it.d. Nie tak! „Zgromadźcie mi świętych moich”, powiedział Jehowa. On nie powiedział nam: Zgromadźcie się do Kościołów: rzymskiego, anglikańskiego, luterańskiego, prezbiteriańskiego, metodystycznego, baptystycznego lub do innej ludzkiej organi-



zacji. Miliony są zgromadzone pod tymi różnymi nazwami; jednak ich życie pokazuje, że oni ani znają Boga, ani szukają Go poznać.

PRZYMIERZE OFIARY

Tylko niewielu zawarło Przymierze Ofiary z Bogiem, oddało swoje ciała w żywej ofierze w Chrystusie, odpowiadając na specjalne powołanie Boga w ciągu Wieku Ewangelii. Bóg nie próbuje obecnie przyciągnąć świat. On powiada nam, że świat jest ślepy i głuchy. Jak powiedział Jezus: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 11:15). I znowu powiedział do swoich uczniów: „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą i uszy wasze, że słyszą” (Mat. 13:16). Dziękujemy Bogu w imieniu tych, którzy mają oczy, które widzą i uszy, które słyszą. To jest wielkim przywilejem słyszeć i widzieć.

Apostoł Paweł powiada nam, dlaczego znaczna większość ludzkości nie może słyszeć wspaniałego objawienia Ewangelii. On powiada: „Bóg tego świata oślepił zmysły, to jest w niewiernych” (2 Kor. 4:4). Szatan jest tym bogiem i wielkim przeciwnikiem każdej cechy wielkiego Boskiego planu. On stał się przeciwnikiem Boga od czasu swego odpadnięcia od sprawiedliwości. On czyni wszystko, co jest w jego mocy, żeby pokrzyżować zarządzenia Jehowy, gdyż wie, że gdyby ludzie mogli choć raz zobaczyć światło Bożej dobroci i posłyszeć radosne zwiastowanie Bożej łaski to, miałyby to taki powab, że większość na pewno odpowiedziałaby na wezwanie Boga. Dlatego też on próbuje oddalić ich od widzenia i słyszenia. On ma mnóstwo sposobów dla oślepienia ludzi. Piękne ziemskie widoki, żądza sławy, egoistyczne systemy dla osiągnięcia przewagi nad swymi bliźnimi – i wiele innych podobnych rzeczy używa się w celu utrzymania ich w ślepotcie w stosunku do rzeczy mających rzeczywistą i trwałą wartość. – Tych, którzy pragną Boga, Szatan stara się oddalić od Niego przez różne reformacje, jak i ruchy. On to czyni w celu powstrzymania ich od słuchania specjalnego powołania Bożego.

To wszystko jest może dobrym dla ludzi świeckich. Te reformacje prawdopodobnie budzą mniej więcej myśl i rozwijają uczucie w kierunku naprawienia w przyszłym wieku. Lecz żadna z nich nie jest pracą dla świętych Pańskich po tej stronie zasłony. Szatan jednak znajduje upodobanie, gdy może ich oszukać i zwieść, kierując ich do tych reformacji w celu niedopuszczenia ich do wierzenia i czynienia prawdziwego dzieła Kościoła Chrystusowego i przeszkodzenia im w ten sposób do zapewnienia ich powołania i wyboru. – Prawdziwa Ewangelia przedstawia najbardziej zadziwiające historie na całym świecie. Nigdzie tego nie ma, a mianowicie, że Bóg obecnie powołuje niektórych ludzi, by oni stali się dziedzicami Bożymi, spółdziedzicami w Chrystusie, „ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, w niebie-

siech dla nas zachowanemu”, dla wiernych Pana, dziedzictwu „niezwykłemu” (1 Piotra 1:4; Rzym. 8:17). Rzeczywiście, „czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują” (1 Kor. 2:9).

OBIETNICA SUMIENIA DOBREGO

Nasze poddanie się Panu było „obietnicą sumienia dobrego względem Boga”. Gdy Bóg powołał nas stać się żywą ofiarą przez Chrystusa, być świętobliwymi i naśladować Jezusa, to obietnica naszego sumienia była: Panie, obiecujemy, przyjmujemy Twoje łaskawe zaproszenie. Czyż to nie było „obietnicą dobrego” powiedzieć Bogu dobre sumienie, oprócz tego, że ono będzie rade wypełnić wolę Niebieskiego Ojca? On zrobił nam bardzo dziwną propozycję, dając Odkupiciela w celu otwarcia drogi do całej tej sławy i chwały w Chrystusie. Jedyną odpowiedzią dobrego sumienia mogło być: „Tu Panie oddaję Tobie moje wszystko małe!” To oznacza chrzest; i to jest z pewnością nasza „rozumna służba” (Rzym. 12:1), jak powiada apostoł. To jest najrozumniejsza rzecz, którą można by sobie wyobrazić. Dlatego powinniśmy wypełniać nasze przymierze poświęcenia nawet aż do śmierci. Gdyby nasz Pan Jezus, potem gdy On ustanowił to Przymierze Ofiary z Bogiem i rozpoczął dzieło jego wypełnienia, powiedział: „Ojcie, wiem, że przyszedłem na ziemię dla wypełnienia Twej woli; lecz ja widzę, że tylu ludzi źle mnie pojmuję i mówi źle o mnie, dlatego nie mogę iść po tę drogę. Oni błędnie przedstawiają to dobre dzieło, które ja próbuję wykonać; i nie mogę nic zrobić”. Co musiałby na to odpowiedzieć Ojciec? Jego odpowiedź byłaby: „Jeżeli wolisz pochwałę ludzi zamiast mojej, to uczyni, jak uważasz. Nie mogę ci dać wspaniałej nagrody, którą tobie obiecałem tylko w razie spełnienia tych warunków. Musisz miłować moją wolę więcej niż wszystko, albowiem inaczej nie mogę ciebie przyjąć”. – Tak samo jest i z naśladowcami Jezusa. Otrzymujemy te same próby, które On miał. Ojciec nie pozwala, żeby te próby gnębiły nas zbyt ciężko i On udziela swojej łaski w każdej potrzebie, lecz musimy mieć serce w zupełności odpowiadające woli Bożej, ponieważ inaczej nie możemy być Mu przyjemnymi; stracimy wartość i będziemy uważani za niewierne sługi. Musimy chętnie na to przystać, że posłuszeństwo względem Boga będzie nas coś kosztować i zaiste nawet utratę wszystkich ziemskich widoków. Ten stan serca, który powiada: „Dopóki dobro jest tak łatwe do wykonania jak zło, wybiorę dobro, lecz jeżeli zło jest łatwiejsze od dobra wybiorę łatwiejszą drogę”, jest zdradą względem Boga. Takie serce jest niegodne wspaniałego wysokiego powołania. I rzeczywiście to może tylko czynić niegodna istota ludzka. Musimy być wierni w głębi serca, albo Bóg odrzuci nas. Pan Jezus stawia tę sprawę w tym świetle, gdy powiada: „Albowiem kto by się wstydził za mnie i za słowa moje między tym rodzajem cud-



zołożnym i grzesznym, i Syn Człowieczy wstydzić się zań będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi” (Mar. 8:38). Jezus wstydziłby się mieć takiego w swym Królestwie (Psalm 51:8, 66:18). Ojciec i Syn czuwają, chcąc zobaczyć, jak prawdziwymi jesteśmy. Jeżeli będziemy wiernymi w obecnych niekorzystnych warunkach, gdy wierność Prawdzie naraża na wiele obelg, gdy ludzie wzgardliwie wskazują na nas, wtedy Pan powie: „To są ci, którzy będą panować w moim Królestwie. Ci, którzy tak rozkoszują się w mojej miłości i pochvale, że służą Mi, choć są obmawiani, źle rozumiani, prześladowani i cierpią, będąc wiernymi, dlatego to wyniesieni są do stanu chwały”.

ŚMIERĆ CHRYSTUSA DRZWIAMI DO CHWAŁY

Te drogie, wierne dzieci Boże, „naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie” (Obj. 14:4). Do tych Pan Jezus mówi:

„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” (Obj. 2:26, 27; 3:12,21).

Apostoł mówi:

„Aż nie wiecie, iż którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteście?” (Rzym. 6:3).

Ci łączą się z Jezusem Chrystusem Bożym, Pomazaniem Bożym, ponieważ słowo „Chrystus” oznacza „Pomazanie”.

Bóg nigdy nie uważał za członków Kościoła Chrystusowego nikogo innego, a tylko tych, którzy zupełnie poddali swoją wolę Jemu i stali się umarłymi dla świata. – To jest nasz chrzest w śmierć jako ludzkich istot i chrzest w życie jako duchowych istot. Nasza duchowa natura tylko co urodziła się, lecz my urodzimy się jako istoty duchowe przy naszej „przemianie” w pierwszym zmartwychwstaniu. My obecnie powstańmy jako Nowe Stworzenia, żeby rozpocząć drogę „nowego życia”, lecz jeszcze nie powstańmy w całym tego słowa znaczeniu. Nie otrzymaliśmy jeszcze naszych nowych ciał. Nasz nowy duch obecnie jest w stanie rozwoju. Powiedzieliśmy, że oddaliśmy „wszystko” Bogu. Jeżeli będziemy trwać w tym stanie i wiernie wypełniać nasze przymierze, to będziemy mieszkać w Jego miłości i we właściwym czasie połączymy się z Jego Synem w chwale. Poświęcenie naszej woli jest tylko początkiem tej sprawy. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu musimy wypełniać warunki naszego przymierza. Nie powinno nawet być i myśli odwrotu.

Przyłożywszy nasze ręce do pługa, nie powinniśmy nawet oglądać się jako napisano: „A kto oglądałby się, nie jest sposobny do Królestwa Bożego” (Łuk. 9:62). Gdy Jezus żył na ziemi, w pewnych okolicznościach uczynił wiele wyraźnych oświadczeń. „Wiele ich tedy z uczniów Jego, słysząc to mówili: Twarda to jest mowa, któż jej słuchać może? Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: „Iżali i wy chcecie odejść?” Popędliwy Szymon Piotr, szlachetny Piotr odpowiedział: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (Jan 6:50,69). Nie ma żadnego innego zwiastowania wiecznego życia w ciągu obecnego wieku, jak powołanie do współdziedzictwa z Chrystusem, cierpiąc z Nim aż do śmierci, żeby potem być uczestnikami Jego chwały. To jest jedyna droga, przez którą możemy dostać się do arki i być ocalonymi od ogólnej śmierci, otaczającej nas wszystkich. Jezus jest naszą „arką bezpieczeństwa”. „Przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa...” nasz chrzest jest możliwy, jak oświadcza nasz fragment. – To jest ten sam Szymon Piotr, który powiedział nam w naszym tekście, że arka Noego była symbolem mocy zbawienia, podobieństwem, czyli wzorem naszej istoty zbawionej obecnie przez chrzest w Chrystusie. Jakim ochronieniem jest Arka Bezpieczeństwa! Jak Noe i jego rodzina będąc na świecie, a nie poza światem, płynęli bezpiecznie przez pochłaniające wody, w których cały świat umierał, tak samo jest i z tymi, co są w Chrystusie. Każdy naokoło nas jest w śmierci, jak powiada Pismo Św.: „Świat wszystek w złym położony jest” (1 Jana 5:19). Tylko jedna rzecz na świecie, a mianowicie Kościół, unika potępienia.

My, którzy na równi z innymi jesteśmy dziećmi gniewu, otrzymaliśmy wyrok śmierci z resztą świata. Lecz Pan Bóg łaskawie przyjął nas do pokrewieństwa synowskiego przez naszą wiarę w Chrystusa i posłuszeństwo Boskiemu zrządzeniu w Nim. I jak Noe i jego rodzina po ich uwolnieniu poczuł się odnowionymi na świecie, tak Chrystus i Jego Oblubienica będą stopniowo obdarzać nowym życiem cały rodzaj ludzki, który przyjmie łaskawy dar dla nich w Chrystusie. Świat umarły powinien wkrótce otrzymać wskreszenie i możliwość pełnego życia. Chrystus będzie „Ojcem wieczności” naszego rodzaju (Izaj. 9:6,7), a Kościół będzie matką. Wielkie i wspaniałe szczęście przygotowane jest dla świata ludzkiego, gdy on nauczy się swej lekcji nadzwyczajnej grzeszności grzechu; o wiele większą i wspanialszą jeszcze będzie nagroda wiernego Kościoła, który tak miłuje Pana, że chętnie i z radością słucha i naśladuje Jezusa, znajdując się w próbach i ciężkich obecnych warunkach.

Kazanie Br. Russella

Russell Charles Taze
R-
„Straż”